

Niepokojąca tajemniczych zgonów

seria

10 kwietnia 2017

Eugeniusz Wróbel, gen. Konstantin Moriew, Dariusz Szpineta, gen. Sławomir Petelicki oraz chor. Remigiusz Muś. Wszyscy oni byli powiązani z katastrofą z 10/04/2010 lub wypowiadali się publicznie na jej temat. Wszyscy oni wkrótce popełnili samobójstwa lub zostali zamordowani. Jeśli do tego doliczyć mających dostęp do największych tajemnic państwa – szyfranta Stefana Zielonkę oraz dyrektora generalnego kancelarii premiera Grzegorza Michniewicza, to okazuje się, że lata 2009-2012 obfitowały w całą serię tajemniczych i niewyjaśnionych dotąd zgonów.

Stefan Zielonka – szyfrant Służby Wywiadu Wojskowego (wcześniej Wojskowych Służb Informacyjnych), posiadający dostępy do najtajniejszych informacji wywiadu wojskowego. Zajmował się nadawaniem i odbieraniem tajnych komunikatów. Znał klucze, hasła, systemy tajnej komunikacji, również tej wewnątrz NATO. Ponadto dobrze orientował się w siatce polskich służb wywiadowczych za granicą. Oficjalnie zaginął 12 kwietnia 2009 r. Co ciekawe, przez pierwsze dwa tygodnie od momentu zaginięcia jest poszukiwany jak zwykły obywatel, a nie jako osoba mająca wiedzę o największych tajemnicach państwa. 27 kwietnia 2010 roku, dwóch mężczyzn podczas spaceru brzegiem Wisły odnajduje ludzkie ciało w stanie totalnego rozkładu. Obok ciała odnajdują także zwisający z drzewa sznur oraz kilka dokumentów, w tym potwierdzenie przelewu bankowego, na nazwisko Stefana Zielonki. Głowa miała się znajdować na wypalonej trawie, chociaż sama nie była spalona i nie nosiła śladów ognia. Przeprowadzone badania DNA dokonane z fragmentów kości wykazały, że to jest szyfrant Zielonka. Badania zęba wykluczyły to. Ostatecznie prokuratura wojskowa uznała, iż ciało znalezione nad brzegiem Wisły to martwy Stefan Zielonka.

Grzegorz Michniewicz – dyrektor generalny Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, członek rady nadzorczej PKN Orlen, posiadacz certyfikatu dostępu do najściślej strzeżonych tajemnic państwowych. Powiesił się w swoim domu w nocy z 22 na 23 grudnia 2009 roku. Ostatnią osobą z którą kontaktował się przed śmiercią był... Tomasz Arabski, ówczesny szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Co ciekawe – jego ciało znaleziono 23 grudnia 2009 roku, a więc w dniu, w którym do Polski wrócił remontowany w Rosji TU-154, który kilka miesięcy później rozbił się pod Smoleńskiem.

Dr Eugeniusz Wróbel – jako pierwszy wydał opinię, że zniszczenia Tu-154M nie mogły powstać w wyniku zderzenia z ziemią. Został zamordowany 15 października 2010 roku. Jego ciało zostało poćwiartowane i wrzucone do jeziora. Według oficjalnej wersji miał tego dokonać jego syn, który podczas pierwszego przesłuchania przyznał się do zarzucanych mu czynów, ale później swoje zeznania odwołał. Prokuratura umorzyła postępowanie, bowiem stwierdzono że syn Wróbla jest niepoczytalny i umieszczono go na czas nieokreślony w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

Gen. Konstantin Moriew – naczelnik FSB w obwodzie twerskim. Pod koniec sierpnia 2011 roku zginął śmiercią samobójczą (strzał w głowę ze służbowego pistoletu). Gen. Moriew jako pierwszy przesłuchiwał kontrolerów lotu znajdujących się na wieży smoleńskiego lotniska 10 kwietnia 2010 r. (strona rosyjska w lipcu 2010 r., za zezwoleniem strony polskiej, anulowała treść tego przesłuchania, przesyłając zmienione stenogramy).

Dariusz Szpineta – niezależny ekspert lotniczy, instruktor, pilot oraz prezes spółki lotniczej Ad Astra S.A. Z pozycji eksperta lotniczego kwestionował on rządowe ustalenia na temat katastrofy smoleńskiej (wskazywał jednoznacznie, że lot Tu-154M z 10/04/2010 był lotem wojskowym, a nie cywilnym). Na początku grudnia 2011 roku powiesił się w hotelowej łazience w egzotycznej miejscowości turystycznej na wschodnim krańcu

Indii, pomiędzy Himalajami a Birmą.

Gen. Sławomir Petelicki – bezkompromisowego krytyk działań rządu Tuska w sprawie katastrofy smoleńskiej. Petelicki ujawnił treść SMS wysłanego do członków PO tuż po katastrofie, którego autorami mieli być najważniejsze osoby w tej partii: „Katastrofę spowodowali piloci, którzy zeszli we mgle poniżej 100 m. Do ustalenia pozostaje, kto ich do tego skłonił”. Według generała SMS musiał wyjść z kręgu: Donald Tusk, Tomasz Arabski, Paweł Graś. 16 czerwca 2012, tuż przed meczem EURO2012 Polska-Czechy, którym żyła wówczas cała Polska, gen. Petelicki we własnym garażu popełnia samobójstwo strzelając sobie w głowę.

Chor. Remigiusz Muś – technik pokładowy z Jaka-40 (wylądował w Smoleńsku na godzinę przed planowanym lądowaniem rządowego Tu-154M). Chor. Muś zeznał, że słyszał trzy wybuchy tuż przed rozbiciem polskiego tupolewa. Ponadto słyszał jak wieża kontroli lotów nakazuje zejść pilotom Tu-154M do wysokości 50 metrów (a nie 100, jak jest w oficjalnych stenogramach MAK-u). Pod koniec października 2012 roku powiesił się w piwnicy swojego bloku.

Źródło: Niewygodne.info.pl